



ŚWIĘTY WOJCIECH

PISMO PARAFIALNE

Nr 3 (197) ★ POZNAŃ ★ Marzec 2023 r.

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA



W sobotę, 25 marca przypada Dzień Świętości Życia. Episkopat Polski ustanowił to święto w roku 1998, niejako w odpowiedzi na prośbę papieża Jana Pawła II zawartą w encyklice „*Evangelium vitae*” z 25 marca 1995 r.: „Proponuję, aby corocznie w każdym kraju obchodzone Dzień Życia, podobnie jak dzieje się to już z inicjatywy niektórych Konferencji Episkopatów. Trzeba, aby dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji”.

Święty Jan Paweł II był wielkim obrońcą życia. 4 czerwca 1997 roku w Kaliszu, podczas swojej szóstej pielgrzymki do Polski papież Polak wykrzyczał wręcz rodakom: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. (...). Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości! Wierście, że nie

było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości”.

Dziecko – jako osoba ma od początku swojego istnienia prawo do życia, prawo, którego nikomu nie wolno negować.

Papież Franciszek w przemówieniu do lekarzy, wygłoszonym w Watykanie 15.11.2014 r., wypowiedział słowa: „Powiedz mi, dlaczego Kościół przeciwstawia się aborcji? Czy to jest problem religijny? – Nie, nie. To nie jest problem religijny. To jest problem naukowy, ponieważ tam jest życie ludzkie i nie jest dozwolone unicestwienie życia ludzkiego, aby rozwiązać problem”. Zabijanie dzieci w łonach matek, to nie jest kwestia światopoglądowa, ale naukowa.

Bolesław Psuja

W KRZYŻU CIERPIENIE



Wielkopostna pieśń „W krzyżu cierpienie” autorstwa ks. Karola Antoniewicza przypomina nam prawdę o naszym zbawieniu. W Środę Popielcową, która w tym roku przypadła 22 lutego, rozpoczęliśmy Wielki Post. Czas ten jest szansą na odnowienie naszej relacji z Panem Jezusem przez post, pokutę i jałmużnę. W liturgicznym czasie Wielkiego Postu skupiamy się na rozważaniu męki Chrystusa podczas nabożeństw pasyjnych: drogi krzyżowej i gorzkich żali. Pan Jezus skierował do św. siostry Faustyny takie słowa: „Mało jest dusz, które rozważają mękę Moją z prawdziwym uczuciem; najwięcej łask udzielam duszom, które pobożnie rozważają mękę Moją” (s. 277).

W Wielkim Poście podejmujemy też wyrzeczenia wielkopostne oraz uczynki miłosierdzia. Świętej siostrze Faustynie Pan Jezus powiedział tak: „Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (s. 279).

Życmy sobie, aby czas Wielkiego Postu zbliżył nas do Pana Jezusa i przygotował na radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego.

Małgorzata Helak

Wykorzystano: *Dzienniczek Sługi Bożej S.M. Faustyny Kowalskiej, profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, Kraków – Stockbridge – Rzym 1981.*

GDZIE PODZIAŁY SIĘ TRADYCYJNE PIEŚNI PASYJNE? Słów kilka o doborze śpiewów w okresie Wielkiego Postu

W zeszłym roku nieraz spotykałem się z pytaniami parafian, kiedy będzie okazja, by usłyszeć i pośpiewać tradycyjne pieśni wielkopostne, takie jak „Krzyżu święty” albo „Jezu Chryste, Panie miły”. Uznałem więc, że warto odpowiedzieć – choć zwięźle – na to pytanie, a przy kolejnej okazji opisać szerzej zagadnienie doboru śpiewów podczas liturgii.

Na początku trzeba zaznaczyć, że pieśni wykonywane podczas Mszy Świętej zawsze powinny nawiązywać do treści antyfon z mszału oraz czytań z lekcjonarza. Śpiewy polskie jedynie zastępują teksty części zmiennych ze skarbca chorału gregoriańskiego, precyzyjnie przyporządkowanych do każdego dnia roku. Treści, które Kościół głosi podczas liturgii

Wielkiego Postu, nie ograniczają się bynajmniej do rozważania męki Pańskiej. Post jest przede wszystkim czasem pokutnym. Każdego roku w Środę Popielcową słyszymy wezwanie do nawrócenia i odnowy życia. I niedziela przypomina wydarzenie kuszenia Jezusa na pustyni i Jego czterdziestodniowy post. W II niedzielę słyszymy opis przemienienia Chrystusa na górze Tabor i zapowiedź Jego zmartwychwstania. W roku A w niedzielę III-V teksty formularzy mszalnych odnoszą się do Ewangelii zapowiadających łaski związane z sakramentem chrztu, którego odnową będzie uczestnictwo w liturgii chrzcielnej w Wigilię Paschalną. Śpiewy pasyjne są więc zarezerwowane dopiero na sam koniec Wielkiego Postu – czas, gdy ich treść odpowiada tematyce poruszanej w tekstach liturgicznych.

Gdzie zatem szukać pieśni o męce Pańskiej przed V tygodniem Wielkiego Postu? Teoretycznie można je wykonywać zawsze na zakończenie Mszy Świętej, jednak najodpowiedniejszym miejscem do ich wykorzystania jest przestrzeń nabożeństw pasyjnych. Pieśni te będą więc rozbrzmiewać każdorazowo na rozpoczęcie i zakończenie drogi krzyżowej i gorzkich żali. Zapraszamy do uczestnictwa w tych nabożeństwach.

Dominik Kaczmarek

Papieskie intencje modlitewne na rok 2023

Intencja na marzec: za ofiary nadużyć.

Módlmy się za tych, którzy cierpią z powodu zła zadanego przez członków wspólnot kościelnych, aby w tym samym Kościele znaleźli konkretną odpowiedź na swój ból i cierpienie.

WIECZERNIA W PARAFII ŚWIĘTEGO WOJCIECHA 2023

W wigilię święta patronów Europy, Cyryla i Metodego w kościele pw. św. Wojciecha odbyły się „Wielkie Nieszpory” ku czci tych Świętych – apostołów i nauczycieli Słowian. Uroczystość, zapoczątkowana przez śp. ks. Marka Kaisera i przy współudziale o. mitrata Pawła Minajewa, była obchodzona w naszej świątyni do 2017 roku, potem – na skutek braku akceptacji ze strony przełożonego, JE Najprzewielebniejszego Biskupa Atanazego, ordynariusza prawosławnej diecezji łódzko-poznańskiej – została zawieszona.

W tym roku powrócono do tej tradycji. Za sprawą ks. mitrata Iwana Dziuby z Prawosławnej Cerkwi Ukrainy oraz dzięki przychylności naszego Proboszcza w murach kościoła św. Wojciecha znowu rozbrzmiewały modlitwa i śpiewy w języku staro-cerkiewno-słowiańskim.

Podczas nieszporów homilię wygłosił ks. dr Waldemar Szlachetka, a śpiewy w czasie liturgii wykonał chór, którym dyrygował Miłosz Firlej.

Na zakończenie celebrians zwrócił się do zebranych i podziękował wiernym przybyłym z Ukrainy oraz Polakom za ich obecność, podkreślając wartość ekumeniczną uroczystości. Przypomniał, że przed rozłamem kościoła wschodniego i zachodniego stanowiliśmy jedność.

Warto wiedzieć, że na początku 868 r. w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Większej papież Hadrian II odprawił wraz z Cyrylem i Metodym Mszę Świętą w rycie słowiańskim, a w 869 r. bullą „Gloria in excelsis Deo” powtórnie potwierdził ten ryt jako obowiązujący obok rytu łacińskiego.

Językiem staro-cerkiewno-słowiańskim w liturgii posługuje się ok. 250 milionów prawosławnych i kilka milionów grekokatolików.

Andrzej Karczmarczyk



JESZCZE O NASZYM ŚWIĘTOWOJCIECHOWYM PROBOSZCZU, ŚP. KS. HIERONIMIE LEWANDOWSKIM – KAPELANIE WIĘZIENNYM

W numerze styczniowym naszej parafialnej gazety zostało zasygnalizowane, że ks. Hieronim był kapelanem więziennym. I faktycznie tak było: w latach 1945-1952 pełnił stałą posługę kapelana w więzieniu karno-śledczym przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu. W czasie swojej posługi przygotował na śmierć blisko sześćdziesięciu więźniów skazanych przez komunistów.

Ksiądz Hieronim przez cały okres powojenny był inwigilowany i obserwowany przez komunistów. 29 stycznia 1957 roku została założona na niego sprawa ewidencyjno-obserwacyjna nr 1855. Po reorganizacji pionu SB Departament IV MSW dysponował kartą EOK (ewidencja operacyjna na księdza) nr 10158. Zapisywano w niej wszelkie ważniejsze kontakty z urzędami (starania o paszport itp.), wyjazdy zagraniczne, stanowiska i funkcje kościelne, wrogie wypowiedzi. Ostatni zapis w teczce pochodził z 10 lipca 1981 roku.



Jeszcze na początku lat 80. ubiegłego wieku, w czasach Solidarności, zdarzało się ks. Hieronimowi pełnić posługę kapłańską w areszcie przy ul. Młyńskiej!

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kapłan – na podstawie swoich zapisków z lat powojennych – napisał w 1992 r. relację z posługi dla skazanych: „**Ze wspomnień kapelana więziennego z lat 1945-1952**”. Ksiądz Lewandowski odtwarzał wydarzenia sprzed lat na podstawie zapisków ze swojego brewiarza, wykonywanych bezpośrednio po egzekucjach, oraz z zeszytu z notatkami. Brewiarz i notes, niestety, zaginęły! Wspomnienia, szczęśliwie, zachowały się w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu.

Ksiądz Lewandowski pisał w ten sposób: (pisownia oryginalna, dopiski redakcji w nawiasach kwadratowych, skróty redakcji): „W ramach wypełniania tzw. biegłych [białych] plam historii okresu stalinowskiego pragnę podzielić się wspomnieniami z okresu, w którym pełniłem funkcje [funkcję] kapelana więziennego. Jestem księdzem katolickim. m[Moje] pierwsze duszpasterskie kontakty z więźniami sięgają okresu przedwojennego, gdy jako wikariusz parafii św. Wojciecha w Poznaniu, na której terenie znajduje się główne poznańskie więzienie przy ul. Młyńskiej, pomagając koledze mianowanemu kapelanem, odprawiałem tam co trzecią niedzielę Mszę św. dla więźniów od lipca 1938 r. do wybuchu wojny. Po wojnie zostałem proboszczem tej parafii i od razu w 1945 r. podjąłem starania o dostęp do więzienia, a przede wszystkim o możliwość spotkania się ze skazanymi na śmierć, aby im pomagać w ciężkiej sytuacji.

W r. 1945 władzę nad wszystkimi więzieniami i obozami sprawował w Warszawie pułkownik Łańcut. W wyniku interwencji u niego więzienie przy ul. Młyńskiej otrzymało polecenie przyjęcia mnie, jako kapelana. Zaangażowano mnie na pół etatu z odpowiednim uposażeniem. Później udało mi się uzyskać dostęp kapelanów do innych więzień w Polsce. W mojej działalności duszpasterstwa więźniów doświadczyłem wielokrotnie potęgi wiary u skazańców, a zarazem nieocenionego znaczenia tej kapłańskiej posługi. Pełniłem ją w latach 1945-1952 [1952]. Moje wspomnienia dotyczą stosunku władz więziennych do więźniów i kapelana, przede wszystkim jednak moich duszpasterskich kontaktów z [ze] skazańcami na karę śmierci.

Więzienie przy ul. [ul.] Młyńskiej było głównie więzieniem śledczym, jednak część więźniów pozostawała tam jakiś czas po rozprawie. Po wyroku więźniów miał prawo do kontaktów z kapelanem o [i] do Mszy św. O ile pamiętam, odprawiałem Mszę św. co niedzielę. Niekiedy pozwalano uczestniczyć w niej także więźniom z aresztu śledczego.

W 1952 r. naczelnik Lewandowski, na polecenie z góry, zwolnił mnie z funkcji kapelana. Nie zaangażowano innego księdza. [Z]aczęły się najgorsze lata stalinowskie. [A]le jeszcze, gdy były wykonywane wyroki śmierci, szereg razy wzywano mnie, bądź przyjeżdżano po mnie, umożliwiając spotkanie ze skazańcami. Nie przypominam sobie, by zobowiązano mnie do zachowania tajemnicy odnośnie [do] tego, co widziałem i słyszałem w więzieniu. Strażnicy na ogół byli ludźmi uczciwymi i zachowywali się poprawnie.

Kontakty duszpasterskie ze skazanymi na śmierć

Skazańcy na śmierć znajdowali się w oddziale VII więzienia. Niektórzy czekali na wykonanie wyroku długo, niektórzy krótko. Zwykle naczelnik zawiadamiał mnie o bliskim wykonaniu wyroku. Niekiedy sam, dowiedziawszy się o tym, prosiłem o dopuszczenie do skazańca. Gdy przychodziłem do więzienia, prowadzono mnie do celi, gdzie potem prowadzono skazanego, który zwykle wiedział, że wyrok będzie wkrótce wykonany. Każdy z nich przeżywał swój bolesny [Og]Grójec, ale zwykle po spowiedzi, komunii św., rozmowie i modlitwie przychodziło uspokojenie. Sądzę, że niewielu z tych, z którymi miałem możliwość przeżywać ostatnie chwile ich życia, odeszłoby z tego świata z takim zawieszeniem się Bogu i w tak głęboko religijnym nastawieniu, jakiego byłem świadkiem, gdyby umierali śmiercią naturalną.

Po takim przygotowaniu wchodził do celi prokurator z obstawą. [P]o potwierdzeniu tożsamości więźnia odczytywał wyrok, oświadcza[ł], że wyrok stał się prawomocny i będzie wykonany. Potem zwykle skuwano skazanemu ręce z tyłu.

W czasie mojej duszpasterskiej posługi więziennej przygotowywałem na śmierć blisko sześćdziesięciu więźniów. By[ł]m świadkiem blisko trzydziestu egzekucji do samego końca. [T]rudno mi opisywać osobiste reakcje emocjonalne. To był za każdym razem ogromny wstrząs duchowy. [Z]z jednej strony zdumienie wobec potęgi łaski Bożej i niekiedy bohaterstwa skazańców politycznych w obliczu egzekucji, z drugiej współczucie wyciskające łzy w oczach (a trzeba było panować nad sobą, by nie dodawać więźniom krzyża w tragicznej sytuacji i natchnąć go [ich] odwagą i spokojem), a zarazem gniew połączony z bezradnością wobec oczywistej często niesprawiedliwości. Niejedna noc po takiej egzekucji pozostawała bezsenna”.

Ciąg dalszy – w kolejnym numerze naszego pisma! Poniżej kopie fragmentów pierwszej i ostatniej strony wspomnień ks. Hieronima Lewandowskiego.

Ze wspomnień kapelana więziennego z lat 1945-1952

W ramach wypełniania tzw. białych plam historii okresu stalinowskiego pragnę podzielić się wspomnieniami z okresu, w którym pełniłem funkcje kapelana więziennego.

Jestem księdzem katolickim. Moje pierwsze duszpasterskie kontakty z więźniami sięgają okresu przedwojennego, gdy jako wikariusz parafii św. Wojciecha w Poznaniu, na której terenie znajduje się główne poznańskie więzienie przy ul. Młyńskiej, pomagając koledze mianowanemu kapelanem, odprawiałem tam co trzecią niedzielę Mszę św. dla więźniów od lipca 1938 r. do wybuchu wojny. Po wojnie zostałem proboszczem tej parafii i od razu w 1945 r. podjąłem starania o dostęp do więzienia, a przede wszystkim o możliwość spotkania się ze skazanymi na śmierć, aby im pomagać w ciężkiej sytuacji.

W r. 1945 władzę nad wszystkimi więzieniami i obozami sprawował w Warszawie pułkownik Ładcut. W wyniku interwencji u niego więzienie przy ul. Młyńskiej otrzymało polecenie przyjęcia mnie jako kapelana. Zaangażowano mnie na pół etatu z odpowiednim uposażeniem. Później udało się uzyskać dostęp kapelanów do innych więzień w Polsce. W mo-

stanie z amnestii. Polecono rozstrzelać członków tzw. "bandy z Międzyrzecza" - 10 osób (jedenastego Bierut ułaskawił) i sześciu z tzw. "bandy Kępczo". Tych szesnastu zastrzelono w lasach kórnickich. Wszyscy w poniedziałek przyjęli Komunię św. Udzieloną tego dnia Komunii św. 26-ciu lub 27-miu skazanym. Pamiętam nazwiska inż. Putkowskiego, Dzwara, Nie pozwolono mi towarzyszyć skazańcom na miejsce egzekucji.

*Łączę, aby przydały się
te wspomnienia - Bc
Jaworski
Poznań, 29.7.1999 r.*



MOJE SPOTKANIA Z KS. LEWANDOWSKIM

Rok 1985. Przebywałam w areszcie śledczym w Poznaniu, osadzona z przyczyn politycznych. Z ks. Lewandowskim z parafii św. Wojciecha spotkałam się po raz pierwszy w Wielkim Tygodniu, a dokładnie w Wielką Sobotę, 6 kwietnia, po uzyskaniu zgody prokuratora na korzystanie z posług religijnych.

Pamiętam, jak po powitaniu i przedstawieniu się z uśmiechem powiedział: „Jesteście moimi owieczkami”. Potem spowiedź i serdeczna rozmowa.

Przychodził jeszcze przez pięć tygodni, zawsze w sobotę, aż do mojego uwolnienia. Był kapłanem niezwykle ciepłym, serdecznym, przepełnionym Chrystusową miłością. Spotkania te były dla mnie pocieszeniem, wsparciem w trudnym czasie i przynosiły pokój.

A.Ś.

KALENDARIUM

4 III św. Kazimierza, królewicza, święto
20 III św. Józefa, Oblubieńca NMP, uroczystość

25 III Zwiastowanie Pańskie, uroczystość; Dzień Święto-
ści Życia

INFORMATOR PARAFIALNY

Aktualni duszpasterze:

ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii
(tel. 793 842 860);
ks. Jerzy Stranz, rezydent.

Porządek Mszy Świętych:

– w niedziele i święta: 9.00; 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej); 12.15;
18.00 i 20.15 (akademicka)
– w święta będące dniami pracy: 8.30 i 18.30
– w dni powszednie: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:

– od pn. do piąt. w godz. 17.30-18.30 (we wt.: 17.30-18.00)
– w pierwszy piątek miesiąca w godz. od 17.00 do 18.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

– od pn. do piąt. w godz. 17.00-18.30 (we wt.: 17.00-18.00)
– w soboty od 18.00 do 18.30.

Różaniec:

sobota, godz. 18.00.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30 i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.

Członkowie Żywego Różańca: I sobota miesiąca, godz. 8.30.

Nowenna do św. o. Pio i Msza Święta w intencji o budowę Domu Ulgi
w Cierpieniu: II czwartek miesiąca, godz. 18.30.

Nowenna do św. Antoniego: wtorek, godz. 18.00.

Jubileusz małżeńskie: III sobota miesiąca, godz. 18.30.

Krypta Zasłużonych Wielkopolan: termin zwiedzania należy uzgodnić
w biurze parafialnym.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012; 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki,
godz. 16.00-17.00; we wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00 (z wyjątkiem I piątku
miesiąca i świąt).

Konto Parafii: Santander Bank Polska SA.

Nr konta: 85 10901362 000000003602 2318.

Strona internetowa Parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl.

E-mail Parafii: swietywojciech@archpoznan.pl.

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 150 egz.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.

Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Stanisław Dankowski, Leszek Helak, Małgorzata Helak, Justyna Łopaczyk,
ks. proboszcz Trojan Marchwiak (opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiustacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.

Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy.
W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: „darowizna na cele kultu religijnego” lub „darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego” albo „darowizna na Kościół”.